

## POLSKI POWOJENNY POWRÓT DO JANA PATOČKI

W powojennej polskiej literaturze filozoficznej pierwszy artykuł Jana Patočki (1907-1977), opublikowany w polskim przekładzie i w ogólnopolskim czasopiśmie filozoficznym, ukazał się z początkiem 1959 roku<sup>1</sup>. Nie była to inicjacja jego kontaktów z polskimi filozofami, ani najwcześniejszy przekaz dotyczący poglądów czeskiego filozofa udostępniony w Polsce. Ten typ wczesnych związków z Patočką podjęty został już u schyłku lat trzydziestych minionego stulecia i szybko zaoocował utrwalającymi się kontaktami oraz bezpośrednimi spotkaniami. Mimo że historia tamtych spotkań należy ciągle do słabo znanych i niedostatecznie rozpoznanych, to wypełniające ją fakty znakomicie wzbogacają polsko-czechosłowackie (wówczas) doświadczenia filozoficzne z lat międzywojennych, zapoczątkowane u ich progu więzami, jakie łączyły Władysława M. Kozłowskiego (1858-1935) z Pragą<sup>2</sup>, a Karela Vorovkę (1879-1929), czeskiego neoidealisty i aktywnego uczestnika czechosłowackiego życia filozoficznego w pierwszych dziesięcioleciach XX. wieku – z Warszawą<sup>3</sup>. W tym wypadku chodzi o świadectwa

---

<sup>1</sup> Por. J. Patočka: *Bolzano a problem teorii nauki*. „Studia Filozoficzne” 1959, nr 1, s. 170-188. Czeskojęzyczny oryginał artykułu J. Patočki: *Bolzanovo misto v dějinách filosofie*, ogłoszony został w: *Filosofie v dějinách českého národa*. „Protokol celostátní konference o dějinách české filosofie v Liblicích ve dnech 14.-17. dubna 1958. Praha 1958, s. 111-123.

<sup>2</sup> Por. J. Tvrď: *W.M. Kozłowski*. Praha 1936; także J. Kozeński: *Władysław M. Kozłowski a zblížení polsko-czechosłowackie*, w: B. Andrzejewski (red.): *Mysł i Życie. O humanizmie polskim Władysława M. Kozłowskiego*. Poznań 1985, s. 121-132. Zarys polsko-czeskich kontaktów filozoficznych od lat międzywojennych poczynając, wyodrębniając w ich historii trzy wyraźnie zaznaczające się okresy, przedstawił B. Szubert: *Polskie badania po 1918 r. nad najnowszą filozofią czeską*, w: *Czeska polonistyka i polska bohemistyka na przełomie stuleci*. Vědečti red. M. Borák, R. Gładkiewicz. Praha 2009, s. 267-276.

<sup>3</sup> Por. C. Głombik: *Karel Vorovka unter polnischen Philosophen*, w: *Vita philosophica. Festschrift zum 70. Geburtstag von Prof. Dr. phil. et Dr. scient. Karel Mácha*. Herausgegeben von Alma von Stockhausen und Tadeusz Guz. Gustav Siewerth Akademie in Weilheim-Birbronnen 2001, s. 26-38; także H. Pavlincová: *Karel Vorovka. Cesta matematika k filosofii*. Praha 2010, głównie s. 220 i nast.

współpracy naukowej oraz długoletniej przyjaźni, jakie do kontaktów z Patočką wniesione zostały przez Irenę i Tadeusza Krońskich.

**Słowo wprowadzające.** Koniecznie należy jednak zasygnalizować, że zanim w piśmiennictwie polskim pojawiło się po raz pierwszy nazwisko Patočki, wcześniej Patočka poświęcił uwagę współczesnej filozofii polskiej i jej czołowym przedstawicielom. Okazji dostarczył VIII. Międzynarodowy Kongres Filozoficzny, który od 2. do 7. września 1934 roku obradował w Pradze. Udział strony polskiej w pracach kongresowych oraz w odrębnym posiedzeniu zwolenników Koła Wiedeńskiego zorganizowanym w przeddzień otwarcia Kongresu – zgromadzenie to organizacyjnie i oficjalnie przyjęło nazwę Prager Vorkonferenz der Internationalen Kongresse für Einheit der Wissenschaft – został wyraźnie zaznaczony. Jan Łukasiewicz (1878-1956) w *Pamiętniku* tak pisał o swych praskich wystąpieniach. „Był to [VIII. Międzynarodowy] Kongres Filozoficzny w Pradze Czeskiej w roku 1934. Bezpośrednio przed kongresem odbył się zjazd przedstawicieli tak zwanego Koła Wiedeńskiego, w którym wzięli udział i Polacy, między innymi Ajdukiewicz i ja. Referat z historii logiki zdań, który wygłosiłem na Zjeździe, pojawił się w druku po niemiecku w czasopiśmie „Erkenntnis”, a po polsku w „Przeglądzie Filozoficznym”. O tym to referacie napisał profesor Scholz: *najpiękniejszych 20 stron* z *historii logiki*. Referat mój, wygłoszony na głównym Kongresie, miał bez porównania mniejsze znaczenie<sup>4</sup>. Do polskich uczestników Kongresu praskiego nawiązał także

---

<sup>4</sup> Por. J. Łukasiewicz: *Pamiętnik*. Wydali Jacek Jadacki i Piotr Surma. Warszawa 2013, s. 34-35, 141. Wspomniany Heinrich Scholz (1884-1956), teolog i filozof niemiecki, był czołowym przedstawicielem logiki matematycznej w środowisku niemieckim, odkąd w 1928 roku został profesorem w Westfälische Wilhelms Universität i dał początek tzw. „szkole z Münster”. Scholz pozostawał w bliskich kontaktach naukowych z Warszawską Szkołą Logiki Matematycznej, a przyjacielskie stosunki łączyły go zwłaszcza z Łukasiewiczem. Tadeusz Kotarbiński (1886-1981) wprowadzając polskiego czytelnika w zwięzły wykład Scholza dotyczący rozwoju logiki i nowoczesnej logistyki, podniósł nie tylko rzeczowe walory książki niemieckiego uczonego, ale zwrócił również uwagę na jego niezwykłą w swej szlachetności osobowość. „Był to bowiem – przekazał Kotarbiński – wypróbowany przyjaciel polskiego środowiska logicznego. Dał tego liczne dowody nie tylko głosząc w Niemczech jak najkorzystniejsze opinie o jego osiągnięciach, lecz również okazując na różne sposoby pomoc kolegom polskim w złych czasach. Odcinał się przy tym stanowczo i z oburzeniem od uprzedzeń

obecny w Pradze Roman Ingarden (1893-1970). Potwierdził – odwołując się do jego określenia – wydatną aktywność naszych delegatów w obradach, i mimo że stanowili grupę filozoficznie zróżnicowaną, odwołującą się do ideowo odmiennych programów, tradycji oraz perspektyw filozoficznego myślenia, to ton nadawali jej generalnie polscy logicy<sup>5</sup>.

Kongresowe referaty Polaków, przede wszystkim polskich logistyków, specjalnie zainteresowały Patočkę. Ich wystąpienia pozwalały dostrzec, uznał, jak silna była międzynarodowa pozycja ówczesnej polskiej filozofii. Okoliczność, iż wśród polskich referatów w przewadze pozostawali logicy i logistycy i że nie brakowało w nich gronie uczonych znakomitych – Patočka w opublikowanym omówieniu praskiego kongresu odnotował między innymi nazwiska Łukasiewicza, Kazimierza Ajdukiewicza (1890—1963), Alfreda Tatarskiego (1901-1963)<sup>6</sup> – opinię tę jedynie wzmacniała. Znamienne przy tym, że Patočka, dzieląc się pokongresowymi refleksjami, zwrócił specjalną uwagę nie na konkretne referaty polskich logików, lecz na wystąpienie Ingardena<sup>7</sup>. Uznał je za

---

rasowych. W ogóle zostawiał po sobie pamięć człowieka o postawie etycznej zasługującej na głęboki szacunek”. Patrz T. Kotarbiński: *Przedmowa do polskiego wydania*, w: H. Scholz: *Zarys historii logiki*. Przełożyła M. Kurecka-Wirpszowa. Przekład przejrzał T. Czeżowski. Warszawa 1965, s. 6; por. także J. Koziej-Choldżyńska: *Scholz Heinrich*, w: *Encyklopedia Katolicka*. T. XVII. Lublin 2012, kol. 1272-1273.

<sup>5</sup> Por. R. Ingarden: *VIII. Międzynarodowy Kongres Filozoficzny w Pradze*. „Pion” 1935, nr 5, s. 6-7.

<sup>6</sup> Por. J. Patočka: *Osmý mezinárodní filozofický kongres v Praze (2.-7.IX.1934)*. „Nové školy” 1934, č. 2-3, s. 53.

<sup>7</sup> Por. R. Ingarden: *Logistyczna próba ukształtowania filozofii*. „Przegląd Filozoficzny” 1934, z. 4, s. 335-342; równocześnie ukazał się czeski przekład tekstu w kwartalniku ołomunieckich dominikanów: *Logistický pokus o přetvoření filosofie*. „Filosofická revue” 1934, č. 4, s. 165-167. Referat w wersji niemieckiej (kongresowej) opublikowany został dwa lata później: *Der logistische Versuch einer Neugestaltung der Philosophie. Eine kritische Bemerkung*, w: „Actes du Huitième Congrès International de Philosophie à Prague. 2.-7. Septembre 1934”. Prague 1936, s. 203-208. Po około trzydziestu latach tekst referatu został ponownie udostępniony w wersji polskiej w „Dzielałach filozoficznych” Ingardena wraz z poprawkami wprowadzonymi przez Autora (między innymi zmodyfikowany tytuł referatu) – por. R. Ingarden: *Próba przebudowy filozofii przez neopozytywistów*, w: *Z badań nad filozofią współczesną*. Warszawa 1963, s. 655-662.

najbardziej interesujące spośród głosów krytycznych poświęconych na Kongresie neopozytywizmowi i za najdalej idące w sprawie wobec ograniczania filozofii oraz forsowania rozwiązań obarczonych wewnętrznymi sprzecznościami. Kongres był też okazją do bezpośredniego spotkania Patočki z Ingardenem. W wywiadzie, jakiego po latach udzielił Josefowi Zumrowi, historiografowi czeskiej filozofii, historykowi filozofii i estetykowi, któremu filozofia polska nie była i nie jest obojętna, i wobec którego wielu polskich filozofów pozostaje z przyjacielską wdzięcznością<sup>8</sup>, Patočka – wspominając kongres praski – przekazał: „tam też po raz pierwszy spotkałem się z wybitnym polskim fenomenologiem Ingardenem”<sup>9</sup>. Żałował jedynie, że referat Ingardena przedstawiony został w ostatnim dniu Kongresu, gdy na dyskusję nie było już czasu.

Rozwinięte kontakty z Patočką i – jak miało okazać się po latach – wzbogacające filozofię polską oraz wzajemne związki polskich i czeskich filozofów, zapoczątkował jeszcze przed wojną światową Tadeusz Kroński (1907-1958). Do ich podjęcia był dobrze przygotowany. Podstawy wykształcenia filozoficznego Kroński zdobył w Uniwersytecie Warszawskim i tam też, w okresie studiów, zbliżył się najbardziej do dwóch wybitnych profesorów, wyraźnie zainteresowanych ideami fenomenologii. Byli to Władysław Tatarkiewicz (1886-1980) – historyk filozofii, teoretyk oraz historyk estetyki i sztuki, u którego Kroński uzyskał w 1934 roku magisterium z filozofii, oraz Zygmunt Łempicki (1886-1943) – germanista, literaturoznawca i filozof kultury. Nado Kroński podjął zagraniczne uzupełniające studia filozoficzne i rok akademicki 1937/1938 spędził w Uniwersytecie Karola w Pradze. Studia te pozwoliły mu nie tylko poznać ówczesną filozofię czeską, ruchliwość intelektualną i życie kulturalne Pragi, ale decydująco wpłynęły na jego zacieśniające się związki z Patočką. Do Krońskiego szybko dołączyła Irena Krzemicka (1915-1974). Była absolwentką Uniwersytetu Jana

---

<sup>8</sup> Por.: Josef Zúmr [hasło autorskie], w: „Slovkin českých filozofů”. Vedoucí red. Jiří Gabriel. Brno 1998, s. 657-658.

<sup>9</sup> Por.: S. Janem Patočkou o filosofii a filosofech. „Filosofický časopis” 2007, č. 3, s. 350. Jest to wznowienie wywiadu, który po raz pierwszy ukazał się – w związku z sześćdziesiątą rocznicą urodzin Patočki – w: „Filosofický časopis” 1967, č. 5, s. 585-598.

Kazimierza we Lwowie, a filozoficznie uczennicą Ingardena. Po przeniesieniu się (wraz z rodziną) do Warszawy, zainteresowała się seminarium filozoficznym Tatarkiewicza i tam, już na pierwszych posiedzeniach, poznała Krońskiego, swego przyszłego męża. Od listopada 1939 roku kontakty z Patočką kontynuowali wspólnie: były to kontakty Tadeusza i Ireny Krońskich. W Polsce jako pierwsi stali się propagatorami poglądów filozoficznych Patočki<sup>10</sup>.

**Tadeusz Kroński i konferencja filozoficzna w Libicach.** Historyczne realia przełomu lat trzydziestych i czterdziestych minionego wieku, a także jeszcze dalsze długie lata, nie sprzyjały polsko-czechosłowackiej współpracy uczonych. Wydarzenia polityczne i militarne tragicznie unieważniły zdobycze kultury i nauki nie tylko w granicach sąsiadujących z sobą państw, ale zagładą groziły życiu oraz cywilizowanemu światu.

Jeszcze za pobytu Krońskiego na stypendium w Uniwersytecie Karola Niemcy dokonali aneksji Austrii. Jego powrót z Pragi tylko o tygodnie wyprzedził katastrofalny dla Czechosłowacji Układ Monachijski, a niebawem rząd polski dodatkowo utrudnił sytuację naszych południowych sąsiadów podejmując czynne działania o odzyskanie zaolziańskiej części Śląska Cieszyńskiego. Lata wojny światowej wykluczyły tradycyjne formy współpracy ludzi nauki, a tym bardziej

---

<sup>10</sup> Lata studenckie T. Krońskiego, jego uzupełniające studia na Uniwersytecie Karola w Pradze, także zbliżenia – wraz z Ireną Krońską – do fenomenologii oraz wczesne kontakty J. Patočki z polskimi filozofami przedstawiłem w sposób źródłowo dokumentowany w odrębnych artykułach. Por. C. Głombik: *Dzielo Jana Patočki w bibliograficznym przeglądzie*. „Ruch Filozoficzny”. T. LIV, 1997, nr 4, s. 557-566; tegoż: *Wczesna obecność Jana Patočki w polskiej historiografii filozoficznej*, w: *Filozofia polska w tradycji europejskiej*. Redaktorzy S. Pieróg, M. Bieniak-Nowak, A. Dziedzic, A. Kołakowski, P. Ziemiński. Warszawa 2011, s. 207-227; tegoż: *J. Patočka a T. Kroński – rané filozofické šúdia a fenomenologické zblíženia*. Preložil Ivan Vinjar, w: *Hegel v kontextoch Heideggerovej a Patočkovej filozofie*. Editori Vladimír Leško, Pavol Tholt. Košice 2010, s. 207-223. Acta Facultatis Philosophicae Universitatis Šafarikianae 7; tegoż: *Z historie polských setkání s Janem Patočkou. O sblížení, přátelství a paměti v těžkých dobách*. Preložil Roman Madecko, w: *Ve službě filosofii*. Na počest Jiřího Gabriela. Brno 2010, s. 47-57. Masarykova univerzita. Studia Philosophica. R. LVII, č. 1; tegoż: *Patočkova raná přítomnost' v pol'skej filozofickej historiografii*. Preložil Eugen Andreanský, w: *Patočka a filozofia 20. storocia*. Editori Vladimír Leško, Róbert Stojka a kol. Košice 2015, s. 469-491. Acta Facultatis Philosophicae Universitatis Šafarikianae 73.

niemożliwe stały się kontakty naukowe w krajach oraz między krajami okupowanymi. Z kolei w pierwszym powojennym dziesięcioleciu ruch filozoficzny nie tylko w Czechosłowacji i w Polsce, ale w całym bloku państw tak zwanych demokracji ludowej, poddany został przyspieszonej marksistowsko-leninowskiej doktrynizacji, której nic nie było obce, jak wolny i świadomy swych racjonalnych podstaw filozoficzny dialog, czerpiący z wielowiekowej tradycji europejskiej duchowości i kultury intelektualnej.

Patočka już u progu lat pięćdziesiątych spotkał się z restrykcjami nowych socjalistycznych władz: względy polityczne spowodowały, że pozbawiony został możliwości dalszego akademickiego nauczania. Dla Krońskiego, w zbliżonym czasie, dopiero kończył się czas wojennych następstw. Udział w Powstaniu Warszawskim spowodował, że wraz z żoną znaleźli się w niemieckim obozie pracy przymusowej w Altendorf koło Essen i stamtąd, jako uciekinierzy, wpiery przedostali się na tereny wyzwolone przez aliantów i ostatecznie zatrzymali się w Paryżu. Do Polski wrócili we wrześniu 1949 roku. Kroński, w odróżnieniu od Patočki, nie miał trudności z podjęciem pracy w szkolnictwie wyższym: zatrudnienie znalazł i w Uniwersytecie Warszawskim, i w szkołach innego typu (partyjnych). Dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, gdy w krajach Europy środkowo-wschodniej osłabieniu uległa marksistowska ortodoksja, a w życiu publicznym ujawniły się znamiona liberalizacji, czas, w efekcie, okazał się łaskawszy także dla filozofii i filozofów. Wcześniej odsunięci profesorowie wracali na uniwersyteckie katedry, bądź znaleźli miejsca w innych instytucjach naukowych. Przywróconą „nowością” okazały się również międzynarodowe kontakty filozofów – i w takich okolicznościach postalinowskiej odwilży możliwe stało się, po latach, ponowne spotkanie Patočki z Krońskim oraz udostępnienie w Polsce pierwszego artykułu czeskiego fenomenologa, ucznia Edmunda Husserla (1859-1938).

Artykuł Patočki, opublikowany w polskim przekładzie w 1959 roku<sup>11</sup>, z kilku względów zasługuje na uwagę. Nie został napisany z myślą o polskich czytelnikach, czy na zamówienie któregoś z polskich czasopism. Patočka przygotował tekst w formie referatu dla potrzeb

---

<sup>11</sup> Por. z przypisem 1.

konferencji na temat *Filosofie v dějinách českého národa*, jaką zorganizował w dniach 14.-17. kwietnia 1958 roku w Liblicach Instytut Filozofii Czechosłowackiej Akademii Nauk, we współpracy z Katedrą Historii Filozofii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Karola. Zadaniem konferencji nie było wszechstronne ujęcie problemów niesionych przez wielowiekowy rozwój czeskiej filozofii. Jej cel był bardziej praktyczno-metodologiczny: miała zdać sprawę ze współczesnego stanu badań nad podjętym tematem, a nadto (cytuje), „byla připravována jako první krok k synthetickému marxistickému zpracování dějin české filosofie”.

Patočka był uczestnikiem i jednym z referentów konferencji. Krótco przed terminem obrad w Liblicach znalazł zatrudnienie w dziale wydawnictw Instytutu Filozofii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Praca nie należała do porywających. Trudno było się entuzjasmować korektami, przeglądami przypisów, czy fachowością przekładów i cytatów. Praca taka miała jednak i dobre strony: wiązała Patočkę z tym, co było mu najbliższe – z książką, pod pewnymi względami „chroniła” go przed nadmiarem kontaktów z najbliższym otoczeniem zawodowym, w którym nie brakowało osób tylko pozornie zainteresowanych filozofia, wreszcie miejsce w strukturze Instytutu pozwoliło mu na uczestnictwo w pracach konferencji i – co nie było bez znaczenia – Patočka, zajmując się pracami wydawniczymi Instytutu, znalazł, powtarzając opinię prof. Ivana Blechy z Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu, „relatywnie dobre warunki by jakoś przeżyć”<sup>12</sup>.

Wśród zaproszonych zagranicznych gości konferencji obecny był Tadeusz Kroński. Trwałym efektem udziału Krońskiego w konferencyjnych obradach było uzyskanie zgody Patočki na udostępnienie w polskim czasopiśmie jego bolzanowskiego referatu, także opublikowanie w pokonferencyjnej książce wypowiedzi w dyskusji, jaką sformułował nawiązując do referatu Ireny Michniakowej. Wystąpienie referentki poświęcone było filozoficznemu dziełu Augustina Smetany (1814-1851)<sup>13</sup>. Dwa te fakty miały za sobą, tak sądzę, odmienne, wyraż-

---

<sup>12</sup> Por. I. Blecha: *Jan Patočka*. Olmouc 1997, s. 115.

<sup>13</sup> Por. I. Michňáková: *Z filozofického odkazu Augustina Smetany*, w: „Filosofie v dějinách českého národa”, dz. cyt., s. 150-164; dyskusja wraz z odnotowanym wystąpieniem T. Kroń-

nie różniące się motywacje, jakimi kierował się Kroński, które zarazem charakteryzowały jego bardziej złożoną filozoficzną osobowość. Ujawniały się w sytuacjach wymagających wyboru wartości pozostających w realnym zagrożeniu, wykluczającym możliwość zachowań w pełni zracjonalizowanych oraz spójnych. Uwzględnić należy, że wystąpienie Krońskiego, chociaż tylko jako dyskutanta, miało charakter oficjalny, skierowane było do określonego i nieprzypadkowego międzynarodowego audytorium, znalazło miejsce w materiałach konferencji, a Kroński reprezentował swoją obecnością nie tylko siebie, także centralną polską instytucję naukową: Polską Akademię Nauk. w takich okolicznościach nie zawiódł. Sformułował wypowiedź tak dalece marksistowsko poprawną — odwołując się do własnej interpretacji „reakcyjnej filozofii połowy dziewiętnastego stulecia w Polsce” z próbą jej odniesienia do poglądów Smetany — że zaskoczyła nawet niektórych spośród czeskich uczestników obrad. Akcent położył na konieczność uwzględniania zróżnicowanych uwarunkowań, także narodowych, w wykładni takich zwrotów i pojęć, jak „krytyka Hegla”, czy „praxe”, by uchwycić w poglądach filozofów sens ich „rewolucyjnych”, czy też „reakcyjnych przesłań”. W sprawozdaniu z dyskusji zanotowano: „Najważniejszym głosem w związku z problematyką filozoficzną dzieła Smetany było wystąpienie profesora Tadeusza Krońskiego, polskiego gościa liblickiej konferencji (...)”<sup>14</sup>.

W przyjęciu przez Krońskiego referatu Patočki i w kwestii udostępnienia go w Polsce, do głosu doszły inne wartościowania oraz przekonania. Nie wymagały wypowiedzi, wystąpień, tym bardziej gotowych do druku tekstów. Sposobem ich przekazu bywała „mowa” ciała, a więc gesty, pozy, przeżywane emocje, zachowania nie zawsze w ten sam sposób odbierane przez otoczenie i — między innymi — brały się zróżnicowane oceny jego postawy, często dalekie od jej aprobaty. W skrajnych ujęciach mieściły się między formułami: „niereformował-

---

skiego s. 164-165. Bliżej o poglądach A. Smetany wraz z wyborem jego pism — por.: „Antologie z dějin českého a slovenského filozofického myšlení (do roku 1848)”. Praha 1981. Oddělení X. Revoluce 1848 na Slovensku a v českých zemích. Augustin Smetana, s. 613-674; także P. Fotta: *Smetana Augustin*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. 9. Lublin 2008, s. 69-70.

<sup>14</sup> Por.: *Filosofie v dějinách českého národa*, dz. cyt., s. 164.



ny marksistowski ortodoksa” po „skryty ideolog prerewizjonistycznego myślenia”. Sporo tak rozbieżnych charakterystyk Krońskiego znajdzie się w polskim piśmiennictwie<sup>15</sup>.

W omawianym przypadku, dotyczącym relacji między Krońskim a Patočką, skorzystam ze stanowiska, jakie — pisząc o Krońskim — sformułował Jan Garewicz (1921-2002) oraz Ryszard Matuszewski (1914-2010). Chodzi o teksty stosunkowo słabo znane, a przychylnie Krońskiemu. Przygotowane zostały ze świadomością trudnych do pogodzenia napięć psychicznych, które kształtowały osobowość niejednoznaczną i wymagały przy próbie jej oceny — jak w przypadku Krońskiego — uwzględnienia sytuacyjnych uwarunkowań. Te zaś wcale nie musiały prowadzić do zauroczenia postacią. Wystarczyło, że w zderzeniu z nimi łagodniała krytyka nawet najbardziej ewidentnych braków i zafałszowanych zachowań, a wyrozumowane wartościowania pozwalały dostrzec i skrywaną prawdę, i irytującą ofensywność jej jawnych pozorów.

Gerewicz był znawcą języka i kultury niemieckiej. Oddał jej swe wybitne zdolności translatorskie oraz rozległe zainteresowania twórczością wielkich postaci niemieckiej filozofii i niemieckojęzycznego dramatu, a przy tym dobrze znał Krońskiego, pozostawał z nim w kontaktach i pod jego kierunkiem ukończył studia doktoranckie, choć promotorem dysertacji został już Bronisław Baczek<sup>16</sup>. O swym pierwszym nauczycielu filozofii przekazał: „Kroński był katastrofistą i optymistą równocześnie”. Rzeczywistość przeżywaną, z całym jej balastem wojennym nieszczęść i kulturowych wynaturzeń, miał nie tylko za zniechęcającą, co niszczącą świat oraz deprawującą człowieka. A jednak, pisał Garewicz, „był optymistą: wierzył, mianowicie, w możliwość ocalenia kultury czy (tradycji europejskiej), co więcej, na rzecz tak pojętego celu

---

<sup>15</sup> Prace te uwzględnił M. Buśko w biografii T. Krońskiego opublikowanej w: *Polska filozofia powojenna*, red. W. Mackiewicz, t. III. Warszawa 2005, s. 145-158 (głównie s. 147-148).

<sup>16</sup> Por. L. Szczucki: *Posłowie*, w: J. Garewicz: *Wokół filozofii niemieckiej. Wybór pism*. Wstępem poprzedziła H. Buczyńska-Garewicz. Warszawa 2003, s. 277-280.

działał”<sup>17</sup>. Uderza w tej opinii odwołanie się do ostro skontrastowanych pojęć *katastrofizmu* oraz *optymizmu*, przy czym drugie z nich dodatkowo jeszcze usytuowane zostało w sferze „wiary” w lepszą przyszłość kultury. Czy takie charakterystyki były i są zdolne do obrony Krońskiego przed zarzutami niejednoznaczności jego postawy? Sądzę, że wątpliwości nie usuwają, natomiast dalej mnożą pytania.

Matuszewski, krytyk literacki i eseista, tłumacz oraz redaktor lewicowo zorientowanych polskich czasopism literacko-kulturalnych, także dobrze znał Krońskiego. Poznali się jeszcze w okresie studiów na Uniwersytecie Warszawskim, uczestnicząc w seminarium z zakresu estetyki prowadzonych przez Tatarkiewicza, a w latach okupacji ich kontakty przekształciły się w stosunki przyjacielskie, które nieco później objęły również (nie bez pomocy Ireny i Tadeusza Krońskich) także Czesława Miłosza (1911-2004)<sup>18</sup>. Chociaż z Krońskimi łączyły go długoletnie serdeczne stosunki i dla ich obojga zachował trwałą sympatię potwierdzoną, w *Alfabecie* wspomnień, wyborem ujmujących obrazów i zdarzeń z minionej burzliwej przeszłości, to wobec Tadeusza Krońskiego Matuszewski wcale nie wyzbył się krytycyzmu i nigdy nie uległ, jak wielu innych spośród młodych polskich filozofów, zafascynowaniu jego osobowością. Poznał jego teatralne pozy i gesty, bawiły go przezwiska jakie wprowadzał (siebie, przykładowo, nazywając „Tygrysem”, a Miłosza „Smarkaczem”), nasłuchiwał się szyderstw, a także opowieści o lękach z jakimi się obnosił. Nie były mu obce kompromitujące Krońskiego wystąpienia skierowane przeciw polskim profesorom pozbawionym uniwersyteckich katedr, jak też negatywne emocje, jakie wywołane zostały cytatami z fragmentów jego prywatnej korespondencji, udostępnionej z końcem minionego wieku.

Niejednoznaczności Krońskiego zachowań, czy – jak wprost pisał – systemowo „wyzrozumowanej dwulicowości” nie próbował jednak ani opierać, ani tym bardziej tłumaczyć poprzez odwołanie się do kategorii

---

<sup>17</sup> Por. J. Garewicz: *Kroński i jego filozofia dziejów*, w: „Kołakowski i inni”. Red. Jan Skoczyński. Kraków 1995, s. 166.

<sup>18</sup> Por. R. Matuszewski: *Alfabet. Wybór z pamięci 90-latka*. Warszawa 2004, s. 236; także C. Miłosz: *Zaraz po wojnie. Korespondencja z pisarzami 1945-1950*. Kraków 1998. Fragment: *Korespondencja z Ryszardem Matuszewskim*, s. 365 i nast.

*katastrofizmu* i  *optymizmu* jako podstawowych składników jego historyzoficznej wizji współczesnego świata. Też odwołał się do paralelnego zestawienia niespójności charakteryzujących jego postawę, ale dochodził ich „w żalonych zawilosciach duszy biednego ‘Tygrysa’”, nie w specyfice właściwej mu filozofii dziejów (jak uznał Garewicz), lecz w psychicznych słabościach jego osobowości. Opozycję tworzyły z jednej strony ogarniający Krońskiego *strach* wraz z pogłębiającym się przecuciem nawarstwiających się zagrożeń, a z drugiej – uderzająca siłą manifestacja jego pozornej marksistowskiej ortodoksji. Strach dotyczył potrzeby ochrony za wszelką cenę rodzących się u Krońskiego ideologicznych zwątpień, których konsekwencją mógł okazać się tylko rewizjonizm; był to lęk przed denuncjacją, przed podłością donosicieli. Z kolei agresywnie prezentowany marksizm miał być tylko *maską*, maską przeznaczoną dla tych licznych uczestników otwartych spotkań z Krońskim (w trakcie wykładów, konferencji, zebrań), którzy z łatwością utożsamiali prezentowaną ideową żarliwość mówcy, z jego równie autentyczną gorliwością wewnętrzną. Twarz prawdziwa, a więc bez maski, była zachowana dla najbliższych, zaufanych, więc i wybranych, zatem nielicznych w porównaniu z *profanum vulgus*. Tak pomyślaną dwulicowość, przekazał Matuszewski, „Kroński stosował z powodzeniem jako marksistowski wykładowca [Instytutu Nauk Społecznych], dopuszczając do konfidencji zaufanych uczniów typu Kołakowskiego, Baczki czy Pawła Beylina (1926-1971), których rosnący krytycyzm wobec dogmatycznego marksizmu po cichu wspierał, nie odsłaniając się innymi (...), co do których zapewne obawiał się, że mogliby go zdemaskować”<sup>19</sup>.

Cytując Matuszewskiego, warto jeszcze odwołać się do końcowych zdań, jakie poświęcił Krońskiemu – nie sposób im zaprzeczyć, wszak pisał w ten sposób przyjaciel o przyjacielu. Ale w zdaniach tych zapewne wielu odnajdzie coś, co pozostaje składnikiem zbiorowej pamięci o Krońskim. Wyłania się z niej obraz Profesora, który trwa, jakby mocą losu, w zamglonym, nie dającym się rozjaśnić świetle. „Z tym wszystkim, pisał Matuszewski, obawiam się, że Kroński, niezależnie od swej malowniczości, teatru masek i swoistego poczucia

---

<sup>19</sup> R. Matuszewski: dz. cyt., s. 237.

humoru, pozostanie w pamięci potomnych postacią, której talent zmarnowały zawilości dziejowe i – powiedzmy sobie uczciwie – wyraźne skazy charakteru. Przedwczesna śmierć też zresztą przyczyniła się do tego, że nie zdążył odrzucić ochronnego pancerza obłudy i zrehabilitować się pracami na miarę jego talentu i inteligencji”<sup>20</sup>.

Obecność Krońskiego w Liblicach dostarcza zdumiewających przykładów jego rozbieżnych reakcji (typologicznie wskazanych wyżej) zależnych od układów osobowych, w których danym było mu uczestniczyć. Wystąpienie w trakcie plenarnej dyskusji, skierowane do audytorium w znacznej części anonimowego, o nieznanych kwalifikacjach i równie niewiadomych oczekiwaniach, wymagało wypowiedzi rzeczowo pozostającej na wysokim poziomie kompetencji, a zarazem ideowo nie wzbudzającej żadnych wątpliwości co do zdecydowanej marksistowskiej prawomyślności mówcy. „Maska” działała w sposób sprawny.

Inaczej natomiast należy spojrzeć na postanowienie Krońskiego o wprowadzeniu do polskiego obiegu czytelniczego pierwszego tekstu filozoficznego Patočki. Chodziło o wartości intelektualne, o szczególnie typ dziedzictwa kulturowego w postaci myśli filozoficznej Bernarda Bolzana (1781-1848), także o metody badań dziejów filozofii krytycznie otwarte na dzieła przeszłości, na zawarte w nich idee, które w realiach współczesnego świata, w zderzeniu z mechanizmami działań systemów totalitarnych, pozostawały w różnym stopniu zagrożenia: od przemilczeń i dezinterpretacji poczynając, na prawnie sankcjonowanych szykanach i zakazach kończąc. To był jeden wymiar wartości, które swą postawą filozofa – znawcy filozofii współczesnej w jego szerokim obrazie, uosabiał Patočka i jego artykuł, a które cenił i gotów był bronić Kroński.

Drugi typ wartości dotyczył ujęcia tematu, a więc samej filozofii Bolzana. Patočka udobitnił w temacie miejsce Bolzana w dziejach filozofii. W polskim przekładzie uderza formuła *Bolzano a problem teorii nauki*. Nie jest to jakaś niezrozumiała dowolność popełniona przez tłumacza. To świadomie wyróżniony problem, który uznał za wiążący i przesądzający teoretycznie o wadze artykułu i przy tym mogący dodatkowo interesować polskiego przygotowanego filozoficznie czytelnika. Krońskiego, podobnie jak Patočkę, nie zajęły detaliczne analizy

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 238.

poglądów metafizycznych, czy pionierskie pomysły Bolzana w zakresie logiki i jej matematycznych podstaw – takie rozbiory nie mogły się zmieścić ani w konferencyjnym wystąpieniu referatowym, ani w programie samej konferencji nastawionej na uchwycenie w dziejach filozofii czeskiej jej tendencji rozwojowych, obecnych w niej głównych nurtów myślowych. Krońskiego zajęły szczególnie obecne w tekście Patočki bolzanowskie pytania o to, czym jest nauka?, jaka jest struktura poznania ludzkiego od jego obiektywnych podstaw wychodząc, poprzez subiektywne czynności poznawcze idąc, kończąc na sposobach usystematyzowanego wykładu jego rezultatów? Budowana przez Bolzana teoria nauki musiała z konieczności odwoływać się do jego poprzedników, w tym do Kanta i kantystów, którym stanowczo się sprzeciwiał. Natomiast pewne motywy wspólne, dotyczące logiki poznania, odnajdywała w podobnych przemyśleniach Gottfrieda Leibniza (1646-1716). Szczególnie zastanawiające i pobudzające dla Krońskiego musiały być jednak wątki referatu Patočki, w których, w perspektywie historycznej, ukazane zostały związki oraz wpływy Bolzanowskiej teorii nauki na myślicieli przełomu XIX. i XX. wieku. Frans Brentano (1838-1917) i Edmund Husserl wskazani zostali przez Patočkę jako filozofowie, których zdecydowany antypsychologizm był inspirowany poglądami Bolzana, choć sami w ich interpretacji, notował Patočka, nie uniknęli jednostronności<sup>21</sup>.

Jeszcze dalej idące powiązania dostrzegł Patočka między teorią nauki Bolzana a kierunkami rozwoju logiki najnowszej – logiką formalną i semantyką. Nie pominął niejasności, jakich i logikom, i filozofom, dostarczyła koncepcja wynikania logicznego, której podstawą była sformułowana przez Bolzana teoria *prawd samych w sobie* – twórczo czysto abstrakcyjnych, a zarazem w pełni absolutnych i niezmiennych. W oryginalnym zapisie Bolzana przyjęły postać dwóch pojęć: „Satz an sich” oraz „Vorstellung an sich”. Już sama ich przekładalność na inne języki okazała się trudna. Jeszcze więcej nieporozumień powodowały próby ich wyprowadzenia z filozofii nauki Bolzana. Patočka w referacie użył wobec tej podwójnej abstrakcji określeń *věty o sobě* i *představy o sobě*, polski tłumacz połączył je i pisał

---

<sup>21</sup> Por. J. Patočka: *Bolzanovo misto v dějinách filosofie*, dz. cyt., s. 116-117.

jako o składnikach nauki o *prawdach w sobie*. Tylko uzupełniająco wskażę, że Tadeusz Kotarbiński, chcąc ułatwić czytelnikom kontakt z doktryną Bolzana, przyjął dla pierwszego zwrotu „Satz an sich” krótki polski termin *teza*, a w miejsce drugiego „Vorstellung an sich” zaproponował równie zwarte pojęcie *idea*<sup>22</sup>. Nie był przekonany, czy wprowadzone polskie odpowiedniki pojęciowe w pełni odpowiadały intencjom Bolzana. Skorzystał z nich, jak można wnosić z dodatkowych wyjaśnień Kotarbińskiego, bo nie miał w pogotowiu jakichś innych, lepszych terminów zastępczych, a o całej logice Bolzana sądził jak najlepiej: nie tylko skłania dziś – po długich dziesięcioleciach milczenia – do głębokiego szacunku, ale przede wszystkim oczekuje przybliżenia i rozpoznania przez specjalistów. Takim pierwszym spotkaniem z dziełem Bolzana, także oswojeniu z jego specyficzną terminologią, miały służyć pomocne zdania Kotarbińskiego, bo nie miał wątpliwości, że chodziło o jednego z luminarzy nauki nowożytnej. „Bolzano zdołał obmyślić i uzasadnić – pisał Kotarbiński w roku 1966 – mnóstwo twierdzeń logicznych, przedtem nie notowanych, a pośród nich i takie, na które nikt bodaj dotychczas nie zwrócił uwagi”. I kontynuował: „twórczość myślicielska i pisarska Bolzana słusznie ściąga nie siebie uwagę uczonych, a nie na ostatnim miejscu w szeregu jej walorów widnieją błyski myśli matematycznej, wyprzedzające wyniki późniejszych badaczy”<sup>23</sup>.

Patočka w referacie o kilka lat wcześniejszym był blisko opiniom sformułowanym przez Kotarbińskiego tyle, że z większą mocą zwrócił uwagę na potrzebę wyważania sądów co do roli *prawd w sobie* w całej teorii nauki Bolzana. Starał się wykazać, że nauka o *prawdach w sobie* ani nie wyczerpuje treści jego filozofii nauki, ani nawet nie jest jej ośrodkiem. Swoistość i oryginalność problemu, jaki podjął Bolzano, to struktura nauki jako rzeczywistości *sui generis*. Problem taki, wraz z ujęciem logiki jako teorii nauki, nie tylko nie został dotąd przewzięczony, ale nie jest jeszcze zbudowany. Podjęła go dopiero

---

<sup>22</sup> Por. T. Kotarbiński: *Słowo wstępne* [do: B. Bolzano: *Paradoksy nieskończoności*. Warszawa 1966] opublikowane w: tegoż: *Dzieła wszystkie. Historia filozofii*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 210-211.

<sup>23</sup> Tamże, s. 213.

nowoczesna epistemologia i logika – wskazał Patočka – kontynuując to, co pierwszy dostrzegł Bolzano. I jest coś zdumiewającego w tym, „że Frege, Whitehead i Russell, Brentano i Husserl, polscy logicy i semantycy, także inni, po długim szeregu lat znowu odkrywają części jego problemu, jego poszczególne pojęcia i rozwiązania; w rzeczywistości nie jest to jednak żaden dziw, lecz logika rzeczy, logika wielkiego problemu, którego Bolzano wprawdzie nie rozstrzygnął, ale który na zawsze zostanie związany z nim, z jego nazwiskiem i dążeniem”<sup>24</sup>.

Rola jaką Bolzano spełnił w rozwoju nowożytnej teorii nauki, w szczególności jego wpływ na postępy nowoczesnej logiki, która w następstwie matematyzacji swych postaw i języka przyjęła postać logistyki, to był ów drugi wymiar wartości, w tym wypadku ściśle związanych z filozofią Bolzana, wobec których Kroński, tak można sądzić, nie pozostał obojętny. Patočka kilkakrotnie nawiązał w referacie do Brentana i Husserla — uczonych, których myśl bezpośrednio wpłynęła na drogi rozwoju filozofii polskiej XX wieku. Uczniem Brentana był Kazimierz Twardowski (1866-1938) – twórca filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej i uniwersytecki nauczyciel kilku pokoleń polskiej inteligencji<sup>25</sup>. Z kolei wychowankiem Husserla był Roman Ingarden – międzynarodowo uznany, także przez Patockę ceniony, wybitny przedstawiciel fenomenologii z lat jej klasycznego rozwoju<sup>26</sup>. A Patočka powołał się jeszcze na „polskich logików i semantyków”, którzy już przed pół wiekiem należeli do współodkrywców Bolzana

---

<sup>24</sup> J. Patočka: *Bolzano a problem teorii nauki*. [Przeł. T. Kroński]. „*Studia Filozoficzne*” 1959, nr 1, s. 183.

<sup>25</sup> Por. J. Woleński: *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*. Warszawa 1985; tegoż: *Szkoła Lwowsko-Warszawska w polemikach*. Warszawa 1997; także R. Jadczak: *Kazimierz Twardowski twórca Szkoły Lwowsko-Warszawskiej*. Toruń 1991.

<sup>26</sup> Por.: *Fenomenologia Romana Ingardena. Wydanie specjalne „Studiów Filozoficznych”*. Warszawa 1972; także B. Ogrodnik: *Ingarden*. Warszawa 2000; także A. Póltawski: *Po co filozofować? Ingarden–Wojtyła – skąd i dokąd?* Warszawa 2011; także J. Patočka: *Roman Ingarden. Pokus charakteristiky filozofické osobnosti a díla*, w: R. Ingarden: *O poznávání literárního díla*. Přeložila Hana Jechová. Praha 1967. Doslov, s. 261–276.

i podążali jego śladami<sup>27</sup>. Dla polskiego historyka filozofii, który był gościem liblickiej konferencji, były to wskazania cenne: pozwalały dostrzec obszary i tematy możliwych wspólnych badań dotyczących XIX. stulecia, a więc przenikających się w tradycji filozoficznej Czech, Słowacji i Polski idei Kanta oraz Hegla, a współczesność tym bardziej zachęcała do zbliżeń realizowanych programów, ponieważ łączyły nas te same europejskie doświadczenia historyczne i kulturowe, nasze narodowe nadzieje i potencjały twórcze. Kroński za potrzebę chwili uznał udostępnienie wykładu Patočki polskim czytelnikom.

Przekładu czeskiego tekstu dokonał Kroński. Był to ostatni tekst nad którym pracował, a okazał się także manuskrytem, który zamknął wszystkie jego prace: po sześciu tygodniach od powrotu z Czechosłowacji Kroński zmarł nagle w Warszawie na atak serca<sup>28</sup>. Odtąd serdeczne więzy przyjaźni podtrzymywała z pełnym oddaniem i ze wzajemnością ze strony Patočki, Irena Krońska. W kontaktach nie pozostała osamotniona. Patočka zyskiwał wśród polskich filozofów nie tylko zainteresowanie i uznanie, ale utrwał również nowe koleżeńskie związki przede wszystkim z osobami, które należały do bliskiego otoczenia Krońskich. Byli to filozofowie, których z Krońskim łączyła współpraca zawodowa, codzienność akademickich kontaktów, prywatnych spotkań i rozmów, a także coś, co można nazwać – mimo zróżnicowania pokoleniowego – powtarzalnym typem ich ideowych rodowodów i dojrzewających myślowych przemian: określał je wpierw, i na szczęście do czasu, wspólnie podzielany aktywizm marksistowskich neofitów, a następnie pogłębiający się filozoficzny i polityczny rewizjonizm sięgający samych podstaw uformowanego w Polsce zdeformowanego marksistowskiego porządku ustrojowego.

**Josef Zumr wśród polskich filozofów.** W takim kręgu osób, w atmosferze filozoficznych poszukiwań, ideowego niepokoju i stopniowego demontażu marksistowskiej ortodoksji, rodziły się nowe koleżeńskie relacje i coraz bliższe związki Patočki oraz czeskich filozofów z war-

---

<sup>27</sup> Dotyczy to zwłaszcza J. Łukasiewicza. Por. R. Jadczyk: *Mistrz i jego uczniowie*. Warszawa 1997, głównie s. 41-53; także J. Łukasiewicz: *Logika i metafizyka*. Miscellanea pod red. Jacka J. Jadackiego. Warszawa 1998, głównie s. 2-7, 48-49, 233-235, 506-507.

<sup>28</sup> Por. C. Miłosz: *Rodzina Europa*. Warszawa 1990, s. 313.



szawskim środowiskiem filozoficznym. W ich pobudzenie i dalszy rozwój wniósł wiele osobistego zaangażowania, inicjatywy, także trwałej gotowości do pomocy oraz współdziałania dr Josef Zumr – czeski historyk filozofii, estetyk i slawista, pracą naukową związany przede wszystkim z Instytutem Filozofii Czechosłowackiej (Czeskiej) Akademii Nauk. W Instytucie przeżył lata trudne, ale też czas zasłużonej satysfakcji zawodowej i życiowej. W latach 1970-1990 został zwolniony z pracy z przyczyn politycznych, natomiast w 1990 roku wrócił do Instytutu i jako dyrektor placówki (lata 1990-1992) dołączył do jej organizacyjnej i strukturalno-programowej odnowy w duchu przemian dokonujących się w kulturze, nauce oraz w pozycji prawno-ustrojowej Czesko-Słowackiej Republiki. W 1993 roku został powołany w skład członków zwyczajnych Międzynarodowego Instytutu Filozoficznego *Institut International de Philosophie* w Paryżu<sup>29</sup>.

Zumr dokonał pierwszego kroku na drodze powojennych polsko-czechosłowackich zbliżeń filozoficznych. Wyprzedził liblicką konferencję, w Polsce dopiero zbliżał się czas „polskiego Października”, w Czechosłowacji nic jeszcze nie zapowiadało złagodzenia stalinowskich ograniczeń form życia publicznego. Do Pragi docierały jednak odgłosy wydarzeń politycznych i debat, jakie miały wówczas miejsce w krajach sąsiedzkich, w tym w Polsce. Nośnikiem informacji była przede wszystkim prasa. Zumr w artykule, z którego korzystam w tym fragmencie tekstu<sup>30</sup>, artykule szczególnie mi bliskim, pisał o sytuacji w swojej ojczyźnie: „Naszą uwagę w latach 1955-1956 najsilniej przyciągały dyskusje w polskich tygodnikach *Nowa Kultura* i *Po Prostu*, które były dostępne w Pradze, i które, przez językową bliskość, były u nas czytowane. Dyskutowano tam o problemach, które i my rozważaliśmy w tym samym duchu, ale w naszych czasopismach nie można było wtedy, przynajmniej do pierwszych miesięcy 1956 roku, kiedy po XX. Zjeździe KPZR sytuacja się zmieniła, o nich pisać tak swobodnie.

---

<sup>29</sup> Bibliografia prac J. Zumra opublikowanych w latach 1949-1998 (wraz z tekstami w druku) patrz: J. Zumr: *Máme-li kulturu, je naši vlasti Evropa. Herartismus a česká filosofie*. Praha 1998, s. 95-137. „Studie a prameny k dějinám myšlení v českých zemích”. Svazek 4.

<sup>30</sup> Por. J. Zumr: *Rozdział z polsko-czeskiej współpracy w filozofii*. Przeł. B. Szubert. „Edukacja Filozoficzna”. Vol. 29, 2000, s. 391-395.

Poglądy niektórych polskich filozofów zyskały sobie nasze sympatie. Brakowało nam jednak publikacji książkowych, w których te poglądy były potraktowane szerzej. Jednym z dyskutujących, którego koncepcje nas wielce zainteresowały, był Bronisław Baczko. Zwróciłem się wówczas do niego z listowną prośbą, czy mógłby mi przysłać niektóre z książek zawierających owe dyskusje i wyrażone w nich poglądy. W odpowiedzi otrzymałem kilka tomów z *Biblioteki Po Prostu* i inne książki, a później przesyłki te się powtarzały. Od tego czasu datuje się nasza korespondencja, która do dzisiaj przetrwała wszystkie perypetie historyczne. W późniejszych czasach mieliśmy okazję spotkać się osobiście nie raz<sup>31</sup>.

Do Polski Zumr przybył po raz pierwszy w czerwcu 1959 roku – miesięczny staż naukowy spędził w Warszawie jako gość Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Pobyt wspominał jako w pełni udany i dobrze rokujący nie tylko bezpośrednim kontaktom, ale również rozwiniętej współpracy naukowej między Instytutami. Ujęty został serdecznym przyjęciem ze strony liczного grona warszawskich kolegów – to wtedy poznał osobiście Baczkę, z którym już wcześniej korespondował, także Leszka Kołakowskiego (1927-2009), Stefana Morawskiego (1921-2004), Jana Legowicza (1909-1992), Barbarę Skargę (1919-2009), Zbigniewa Kuderowicza (1931-2015), Jerzego Korolca (1933-2000), Jana Garewicza, Krzysztofa Pomiana, Lecha Szczuckiego, Zbigniewa Ogonowskiego, Jerzego Szackiego, Andrzeja Walickiego i innych. Był pod wrażeniem warszawskich bibliotek i to nie ze względu na ich warunki lokalowe, czy okazałość gmachów, lecz bogate zbiory współczesnej literatury zachodniej wówczas niedostępnej w Czechosłowacji. Dobrze zapamiętał wielką księgarnię w Pałacu Kultury, imponującą rozmiarami oraz ofertą dostępnych obcojęzycznych książek, bądź ich polskich przekładów i – co uznał za uśmiech losu – „można było niektóre z tych książek nawet kupić”, a trafiały się tytuły, które na drodze wymiany docierały także do czeskich księgarni. Zakończył sympatycznym stwierdzeniem: „Niemiała liczba czeskich filozofów nauczyła się wtedy czytać po polsku”<sup>32</sup>.

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 392.

<sup>32</sup> Tamże, s. 393.

Zumr wniósł istotny wkład w wzbogacenie polsko-czeskiej współpracy filozoficznej poprzez swe zainteresowania naukowe i prace translatorskie. Jego autorskie teksty, kierowane do polskich czytelników, publikowane były w „Studiach Filozoficznych”, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, „Edukacji Filozoficznej”, także w rocznikach „Argumentów” oraz w tomach „Zeszytów Argumentów”. Zumr dołączył do prac nad *Słownikiem filozofów*, wielkim projektem wydawniczym zainicjowanym przez Irenę Krońską w latach, gdy w Państwowym Wydawnictwie Naukowym kierowała redakcją Biblioteki Klasyków Filozofii i zarazem pełniła obowiązki sekretarza Komitetu Redakcyjnego tego dzieła<sup>33</sup>. Etap prac redakcyjnych i wydawniczych nad *Słownikiem* przypadł na zaawansowane już lata sześćdziesiąte, w których ponownie (po „październikowej” odwilży) zaostrzały się konflikty między instytucjami nauki polskiej, w szczególności humanistycznymi środowiskami akademickimi, a marksistowsko czujnymi i wyraźnie doktrynersko nastawionymi władzami partyjnymi oraz państwowymi. Z rozmachem zamierzonego wydawnictwa, planowanego na sześć tomów, ukazał się drukiem tylko tom pierwszy<sup>34</sup>. Tom drugi, redakcyjnie gotowy, a w składzie drukarskim doprowadzony do szpalt kolumnowych (z tą różnicą w porównaniu z tomem wcześniejszym, że na karcie tytułowej, poza nazwiskiem Ireny Krońskiej jako redaktora, wskazany został także asystent redaktora Stanisław Borzym), uległ likwidacji. Do tomu trzeciego dysponowano już prawie kompletnym zestawieniem haseł.

*Słownik* zainteresował spośród czeskich filozofów nie tylko Zumra. W licznym zespole autorów tomu pierwszego znalazł się Robert Kalivoda (1923-1989)<sup>35</sup>, uczoney, który – wychodząc w początkach swej kariery historyka filozofii z metodologicznych podstaw nieortodoksyjnego marksizmu – zaliczony został w latach siedemdziesiątych do największych wrogów czechosłowackiego reżimu politycznego i jego oficjalnej ideologii. Zarazem w kręgach międzynarodowych i w następstwie działań rodzimej opozycji demokratycznej zyskał opinię „jed-

---

<sup>33</sup> Por. I. Dąmbska: *Irena Krońska*. „Tygodnik Powszechny”. R. XXVIII, 1974, nr 6, s. 7; także Z. Kuderowicz: *Pożegnanie Ireny Krońskiej*. „Twórczość”. R. XXX, 1974, nr 4, s. 151-152.

<sup>34</sup> Por.: „Słownik Filozofów”. T. 1. Red. I. Krońska. Warszawa 1966.

<sup>35</sup> Tamże, kol. 362.

nego z najwybitniejszych czeskich myślicieli drugiej połowy XX. wieku”<sup>36</sup>, który pozostawał naukowo w — przekazał Lubomir Nový (1930-1996) – „nierozłącznym partnerstwie” z Zumrem<sup>37</sup>. Wobec *Słownika* nie pozostał obojętny Patočka. W liście do Krońskiej, pisząc o własnych trudnościach życiowych i powstałych opóźnieniach wydawniczych, dodał: „Myślę zresztą o artykułach do waszego *Słownika*, naszkicowałem już kilka i kompletuję dokumentację”<sup>38</sup>. Tymczasem już niebawem losy *Słownika Filozofów* miały zostać przesądzone, a kilka lat później, na fali marcowych wydarzeń 1968 roku, jego redaktorka została pozbawiona i stanowiska i miejsca w PWN.

Powyższe nawiązania pozwalają wrócić do aktywności pisarskiej Zumra wniesionej do współpracy naukowej czeskich i polskich filozofów. Na kolumnach *Słownika* jego nazwisko utrwalone zostało jako jedno z najczęściej powtarzających się wśród autorów tomu. Pisał o czeskich i słowackich filozofach, ale nie pominął także uczonych europejskiego formatu, którzy wpłynęli znacząco na filozofię oraz kulturę intelektualną Czech. Uwaga ta dotyczy konkretnie Johanna F. Herbarta (1776-1841), niemieckiego filozofa, psychologa, pedagoga i estetyka. Zumr poświęcił mu hasło, które nie zostało sprowadzone do kilkunastu słów, czy krótkiego tekstu stanowiącego jedną zawartą całość treściową. Opublikował opracowanie spełniające wymagania artykułu słownikowego, ujętego w trzy kolumny druku<sup>39</sup>.

Można przejść do porządku nad próbą mniej lub bardziej udanego (w takich wypadkach), omówienia haseł. Już zdecydowanie więcej przemawia za sugestią, by – nawet po latach – poddane zostało indywidualnej lekturze. Sam artykuł słownikowy warty jest natomiast kilku zdań komentarza lokujących go w polskim piśmiennictwie dotyczących Herbarta. Zaletą podstawową haseł jest konsekwentnie poprowadzony wywód przedstawiający uczonego niemieckiego jako *filozofa*. Odwo-

<sup>36</sup> Por. J. Zouhar: *Česká filozofie v šedesátých letech. Poznámky k tématu*. Brno 2009, s. 112; tamże fragmenty: *Marx a dnešek* s. 108-114, *Husitská ideologie* s. 126-131.

<sup>37</sup> L. Nový: *65 let Josefa Zumra*. „Filozofický časopis”. R. XLI, 1993, č. 2, s. 352.

<sup>38</sup> Filozofický Ústav České Akademie Věd. Archiv Jana Patočky. Praha (dalej: AJP.P). Korespondencja J. Patočki. List J. Patočki do I. Krońskiej datowany 21.XII.1966.

<sup>39</sup> Por. J. Zumr: *Herbart n Friedrich*, w: „Słownik Filozofów”, dz. cyt., kol. 253-255.

łując się do źródeł jego myśli, specyficznej metody analizy i krytyki poznania *Methode der Beziehungen*, do konstruowanej koncepcji *obiektywno-idealistycznej* ontologii, zakładającej istnienie prostych elementów rzeczywistości *die Realen* – wszystko to składa się na filozoficzny fundament dzieła *Herbart*, z którego dopiero wyrowadzalna jest jego składowa część w postaci psychologii (badającej twory świadomości i życie psychiczne), a z kolei ta pozwala przejść do teoretycznie uzasadnionej pedagogiki wraz z dydaktyką, oraz do dalszych praktycznych konsekwencji wnoszonych w życie ludzkie przez estetykę i etykę. Takich prezentacji Herbarta jako filozofa w polskiej literaturze brakowało. Pisano co prawda o nim i dużo wcześniej (już w połowie XIX. wieku) i w sumie dużo, ale interesowano się Herbartem przede wszystkim jako psychologiem oraz pedagogiem, a najczęściej tylko pedagogiem i do takich wyborów jego pism ograniczano się w ich polskich przekładach.

Czy tekst Zumra, ten dotyczący Herbarta i opublikowany w *Słowniku Filozofów*, spotkał się z odzewem ze strony polskich autorów? Odpowiedzi wprost – trudno udzielić. Uniemożliwia ją wielość i zróżnicowanie nagromadzonych materiałów, które wymagałyby uwzględnienia, a pominąć nie sposób wykluczyć. Natomiast koniecznie należy wskazać, że w ostatnich latach polska bibliografia herbartowska wzbogacona została o dwie monografie, przygotowane przez tego samego autora, który odwołując się do studiów Zumra poświęconych dziełu i ideom Herbarta, nie pominął także tych jego opracowań, które czasowo były najbliższe polskiemu *Słownikowi*. Łatwo więc uznać je za kolejne ogniwa ciągu wystąpień połączonych bliskością wydań, ale także – co najważniejsze – przenikniętych przemyśleniami nad strukturą filozofii Herbarta. Wzmiankowane monografie to pozycje naukowe przygotowane przez Andrzeja Murzyna, profesora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach związanego z wydziałami zamiejscowymi Uczelni w Cieszynie. Pierwsza książka rozważa genezę filozofii Herbarta i jej metafizyczne podstawy w kontekście pokantowskiej myśli idealistycznej<sup>40</sup>; druga skupiona została na istotnych wątkach Herbartowskiej pedagogiki,

---

<sup>40</sup> Por. A. Murzyn: *Johann Friedrich Herbart i jego miejsce w kontekście pokantowskiej myśli idealistycznej*. Kraków 2004.

będących – uznał Autor – „w zasadzie filozofią nauczania wychowującego”<sup>41</sup>. Za klamrę spinającą obie pozycje można więc formułę, z jakiej skorzystał Murzyn w innej ze swych prac, charakteryzując pozycję Herbarta jako uczonego: to „filozof wśród pedagogów i pedagog wśród filozofów”<sup>42</sup>.

Zmur, jak zapoczątkował powojenne czesko-polskie kontakty filozoficzne podejmując korespondencję z Bączką, tak jego artykuły oraz rozprawy należały do najwcześniejszych opublikowanych w polskich czasopismach lat pięćdziesiątych i – podobnie – w tym samym czasie pierwszy wypowiadał się w wydawnictwach czeskosłowackich na polskie tematy. W końcowych tygodniach 1959 roku w tygodniku „Argumenty” ukazał się artykuł Zumra dotyczący idei nowożytnego racjonalizmu wraz z próbą wyeksponowania jego podstawowego, jak sądził, humanistycznego sensu<sup>43</sup>. Decyzję o przygotowaniu artykułu podjął zapewne w czasie, gdy jako stażysta przebywał w Warszawie w 1959 roku. To wówczas 13 marca – podaję na podstawie ustaleń Wiesława Chudoby – „w lokalu tygodnika „Argumenty” Leszek Kołakowski miał odczyt redakcyjny *Racjonalizm jako ideologia*. Był to fragment obszerniejszej pracy *Nieracjonalność racjonalizmu*, która została wydrukowana dopiero w pismach rozproszonych *Pochwała niekonsekwencji*”<sup>44</sup>. Odczyt należał do tych tekstów Kołakowskiego, który posiada własną historię<sup>45</sup>, i przy tym spotkał się z żywą reakcją czytelniczą, nie pozbawioną wystąpieniem polemicznych.

W dyskusji i w polemikach wywołanych przez artykuł Kołakowskiego, udostępniony w pierwodruku przez „Argumenty”<sup>46</sup>, udział wzięli

<sup>41</sup> Tegoż: *Filozofia nauczania wychowującego J.F. Herbarta*. Kraków 2010.

<sup>42</sup> Tegoż: *Johann Friedrich Herbart — filozof wśród pedagogów i pedagog wśród filozofów*, w: „Nowe konteksty (dla) edukacji alternatywnej XXI wieku”. Pod red. B. Śliwerskiego. Kraków 2001, s. 599-608.

<sup>43</sup> Por. J. Zmur: *Racjonalizm jako humanizm*. „Argumenty”. R. III, 1959, nr 43.

<sup>44</sup> Por. W. Chudoba: *Leszek Kołakowski. Kronika życia i dzieła*. Warszawa 2014, s. 163.

<sup>45</sup> Nawiązał do niej Z. Mentzel, który w wyborze pism rozproszonych Profesora umieścił także wspomniany przez W. Chudobę większy esej Kołakowskiego: *Nieracjonalność racjonalizmu*. Por. L. Kołakowski: *Pochwała niekonsekwencji*. „Pisma rozproszone z lat 1955-1968”. T. II. Londyn 1989, s. 114-153, także s. 181. Noty.

<sup>46</sup> Por. L. Kołakowski: *Racjonalizm jako ideologia*. „Argumenty”. R. III, 1959, nr 19-20.

wybitni ówczesni polscy filozofowie oraz socjolodzy, w tym Julian Hochfeld (1911-1966), Mieczysław Gordon (1906-?), Antonina Kłowska (1919-2001), Władysław Krajewski (1919-2006), Jerzy Wiatr. Dołączył do nich także Zumr jako jedyny obcokrajowiec, a jego tekst zaliczony został do tych wystąpień, w których podjęte zostały „istotne polemiki”<sup>47</sup>.

Współczesna dyskusja nad racjonalizmem, uznał czeski filozof, nie powinna angażować się w specjalistyczne kwestie epistemologiczne dotyczące, przykładowo, racjonalizmu jako narzędzia reformy filozofii w ustaleniu reguł jej naukowości. Podobnie nie powinna wchodzić w krytyczno-porównawcze analizy różnych prób definiowania racjonalizmu, czy tylko poszukiwania związanych z nim jego przewodnich tendencji, z reguły ułatwiających jedynie opisowe przybliżenia pojęć trudnych i spornych. Kroki definicyjne prowadzą nazbyt często do arbitralnych, doktrynerskich postanowień. Z kolei obrazowe wyjaśnienia co prawda mogą być zaliczone do dydaktycznych sposobów ułatwiania dalszych postępowań w uściślaniu pojęć skomplikowanych i w łagodzeniu napięć w dyskusjach, ale same nie są wolne od mglistości, jaką dodatkowo wprowadzają w dialog, a tym bardziej w tok polemiki. Współcześnie w namyśle nad racjonalizmem nie to jest więc ważne – uznał Zumr – by poddać eksplikacji jego dotąd znane ujęcia, lecz chodzi „przede wszystkim o ogólną koncepcję racjonalistycznej postawy człowieka naszych dni wobec świata i życia” – i w takim kierunku, dodał, rozwinął swe przemyślenia Kołakowski w opublikowanym „pobudzającym artykule”. Nie znaczyło to jednak, że z argumentacją Kołakowskiego całkowicie był zgodny, że nie nasuwały się mu wątpliwości. Obiekcje zgłaszał do tych wywodów, które sprowadzały racjonalizm w jego praktycznych funkcjach, odniesionych do myślenia i zachowań człowieka, jedynie do osobistej odpowiedzialności za powodowane następstwa i przyjęte wartościowania. To nadawałoby zrationalizowanej odpowiedzialności wymiar zredukowany do sfery subiektywnej, pozbawiałoby ją obiektywnego kryterium uwzględniania konsekwencji, jakie działania ludzkie wywołują nie tylko w sferze ściśle podmiotowej, lecz wiążą się także z życiem społecznym.

---

<sup>47</sup> Por. W. Chudoba: dz. cyt., s. 163.

Odrębnej uwagi warte są dwa teksty, jakie Zumr udostępnił w czeskich wydawnictwach, a które dotyczyły wprost Krońskiego i jednej z jego rozpraw filozoficznych. Z początkiem 1959 roku, w centralnym periodyku czeskich filozofów wydanym przez Czechosłowacką Akademię Nauk, Zumr opublikował wspomnienie poświęcone pamięci Tadeusza Krońskiego. Było jednym z najwcześniejszych opracowań tego typu, które upamiętniały odejście polskiego filozofa, a jedynym przygotowanym przez autora nie-Polaka. Zumr nawiązał do ciągle jeszcze bliskiej przeszłości, kiedy to Kroński spędził wśród Czechów „niezapomniany tydzień na liblickiej konferencji dotyczącej dziejów czeskiej filozofii, a swym miłym uśmiechem i temperamentnymi wystąpieniami ten wielki przyjaciel Czechosłowacji zyskał sympatię wszystkich uczestników (obrad). A gdy odjeżdżał, cieszył się na kolejne spotkania i dalszą współpracę z czechosłowackimi filozofami...”<sup>48</sup>.

To Zumr wskazał, że uzupełniające studia Krońskiego na Uniwersytecie Karola w Pradze w 1938 roku pozwoliły mu nie tylko na nawiązanie przyjacielskich kontaktów ze starszym pokoleniem czeskich filozofów, ale również na zdobycie pierwszych doświadczeń zupełnie innego rodzaju: „z podziwem śledził wystąpienie („boj”) czeskiej postępowej inteligencji i narodu czeskiego w obronie demokracji, a przeciw faszystowskiemu zagrożeniu”. Za charakterystyczne cechy pisarstwa Krońskiego, i to tak w przypadku jego wystąpień wczesnych, przedwojennych, jak i powojennych, z lat dominacji ideologii marksistowskiej, uznał filozoficzną oryginalność rozwijanych przemyśleń, ich prostolinijność oraz przenikający je krytycyzm. Był znaczącym przedstawicielem tej części polskich marksistów, wskazał Zumr, którzy odwoływali się do aktywistycznej i dialektycznej strony filozofii, sens podejmowania oraz rozwiązywania filozoficznych i społecznych problemów wiąźali z głębokim humanistycznym zaangażowaniem, zaś powoływanie się na „człowieka” i występowanie w imię obrony „człowieka” nie miało w sobie nic z biurokratycznej frazeologii. Tak rozumiana filozofia, często nie wolna od słów pełnych ironii, a bywało że i dojmującego sarkazmu, służyła Krońskiemu do krytyki empirycznych i pozytywistycznych ten-

---

<sup>48</sup> Por. J. Zumr: *Za profesorem Krońskim*. „Filosofický časopis”. R. VII, 1959, č. 1, s. 141.



dencji, charakterystycznych dla określonych kręgów marksistowskich filozofów<sup>49</sup>.

Wspomnienie Zumra *Za profesorem Krońskim* zostało przygotowane krótko po odejściu Profesora. Nosiło na sobie nieuchronne w takich wypadkach emocjonalne rysy biorące się z czasowej bliskości nakładających się zdarzeń: wiadomości o nagłej śmierci Krońskiego, świeżej pamięci o udanych liblickich spotkaniach oraz rozmowach z Profesorem, o dobrze rokujących perspektywach polsko-czeskich kontaktów filozoficznych. Dostęp do dorobku Krońskiego zapewne też miał ograniczony, chodzi w szczególności o jego wczesną eseistykę i liczne recenzje wydawnictw filozoficznych. A mimo to tekst opublikowany przez Zumra jeszcze dziś zasługuje na przypomnienie, jako że ciągle pozostaje prawie nieobecny w polskim piśmiennictwie poświęconym Krońskiemu<sup>50</sup>. Autorowi winniśmy słowa uznania, że już przed laty kompetentnie i w sposób przychylny upamiętnił Krońskiego i jako pierwszy informował swoich rodaków o wybitnym polskim znawcy niemieckiej filozofii klasycznej, o wnikliwym interpretatorze Hegla, o jego studiach nad polskim heglizmem. To Zumr zaznaczył, że w trakcie studiów praskich Kroński wzbogacał swe filozoficzne przygotowanie, ale zarazem zetknął się bezpośrednio ze zjawiskiem nowym, które przy jego wrażliwości kulturowej i wyobraźni politycznej, szczególnie wyczulonej na procesy destrukcji wartości, nie pozostało czymś obojętnym: spotkał się z groźbą faszyzmu, z jego demagogią i zafałszowanym światopoglądem. Doświadczenia te już niebawem miał potwierdzić los Polski wraz z zagładą Warszawy.

Zupełnie inny charakter i wagę posiadał dokonany przez Zumra przekład eseju Krońskiego *Faszyzm a tradycja europejska*<sup>51</sup>. Esej po-

---

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Jako pierwszy tekst Zumra uwzględnił B. Baczek w wykazie literatury do hasła słownikowego: *Kroński Tadeusz Juliusz*, w: „Słownik Filozofów”. T. 1. Warszawa 1966, kol. 324. Po z górą trzydziestu latach tekst za profesorem Krońskim wprowadziłem do biogramu Krońskiego opublikowanego w: „Slovník českých filozofů”. Vedoucí red. Jiří Gabriel. Brno 1998, s. 313.

<sup>51</sup> Por. T. Kroński: *Fašismus a evropska tradice*. Přeložil Josef Zumr. Praha 1967. Série: *Filosofie a současnost* 12.

wstał na przełomie lat 1942-1943, w niewyobrażalnych okolicznościach przetrwał czas bombardowania i pożarów ginącej w dniach powstania Warszawy, i dopiero po wojnie oraz po powrocie Krońskich do kraju, ocalały maszynopis wrócił do ich rąk. Drukiem ukazał się po raz pierwszy w 1960 roku w zbiorze prac Krońskiego wcześniej opublikowanych, wraz z jego wybranymi artykułami i rękopisami, udostępnionym pod wspólnym tytułem *Rozważania wokół Hegla*. Przez minionych pięćdziesiąt pięć lat (prawie!) było to jedyne polskie wydanie eseju; jego czeska edycja w formie odrębnego druku, i to w całkiem sporym nakładzie (1200 egz.) tylko raz została odnotowana. Tak sytuacja przedstawia się do dziś, a dokładnej: przedstawiała się do 2014 roku<sup>52</sup>.

Można przyjąć, że maszynopis eseju jeszcze w okresie okupacji był znany wąskiemu gronu osób bliskich Krońskim. Irena Krońska przekazała w *Uwagach wydawców* o pracach opublikowanych w *Rozważaniach wokół Hegla*: „Esej ten, przepisany przeze mnie na maszynie w trzech egzemplarzach, czytało wówczas grono przyjaciół oraz osób, którym ci z kolei go udostępniłi. Z tych trzech maszynopisów ocalał tylko jeden, który przechowywaliśmy w naszym ówczesnym mieszkaniu przy ul. Grottgera 9a”<sup>53</sup>. W latach pięćdziesiątych i dalszych maszynopis tym samym sposobem krążył wśród najbliższych uczniów Krońskiego, a z chwilą, gdy dostępny stał się jako druk, najpewniej w formie nadbitek z książki, służył także studentom niektórych grup seminaryjnych prowadzonych w uniwersyteckim Instytucie Filozofii przez następców Autora eseju.

Z końcem 1967 roku w dyspozycji Ireny Krońskiej znalazły się również pierwsze egzemplarze czeskiego wydania eseju. Krońska tak informowała o tym fakcie w liście skierowanym do Zumra: „A przed kilkoma

---

<sup>52</sup> Pierwsze polskie książkowe wydanie eseju T. Krońskiego ukazało się w ramach serii wydawniczej „Archiwum Warszawskiej Szkoły Historii Idei. Źródła”. Por. T. Kroński: *Faszizm a tradycja europejska*. Przedmowa, wybór i opracowanie A. Kołakowskiego. Warszawa 2014. O czeskim przekładzie eseju dokonany przez Zurma poinformował jako pierwszy, i jedyne, B. Baczko w kolejnym biogramie T. Krońskiego ogłoszonym w: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 205.

<sup>53</sup> Por. I. Krońska: *Uwagi wydawców do prac w tej książce zamieszczonych*, w: T. Kroński; *Rozważania wokół Hegla*. Opracowanie redakcyjne: Bronisław Baczko, Irena Krońska, Hanna Rosnerowa. Warszawa 1960, s. 459.

dniemi, właśnie wtedy, kiedy dostałam kilka egzemplarzy tak ładnie i tak serdecznie opracowanego i wydanego ‘Faszyzmu’ Tadeusza w Pana przekładzie i z Pana wstępem, nie mogłam ucieszyć się tak, jak ucieszyłabym się w innym momencie, bo spadły na mnie nowe zmartwienia”. Po fragmencie, w którym powiadamiała o zdrowotnych kłopotach córki, Krońska wróciła do otrzymanej przesyłki z Pragi. „I nie mogę Panu dzisiaj – pisała – tak adekwatnie, jak bym chciała, podziękować za czeską wersję ‘Faszyzmu’. Proszę odczytać intencję z niedołącznych słów. Dla Tadeusza, który tak Czechów kochał, byłaby to radość ogromna – przemówić do nich w ich języku, który też lubił ogromnie. I cieszę się, że o jego stosunku do Czechów jest mowa w Pana posłowniu”<sup>54</sup>.

Istotnie, esej zamyka kilkustronicowy komentarz tłumacza zatytułowany *Humanismem proti fašismu*. Okoliczności powstania eseju, jego burzliwe wojenne losy i dopiero pośmiertne opublikowanie w 1960 roku, Autor zakończył charakterystycznym zdaniem: „Habent sua fata libelli”. Za ważniejszy dla polskiego czytelnika uznaję jednak sposób odczytania przez Zumra eseju, umiejętność wydobywania z tekstu Krońskiego jego ideowych przesłań. Zdaniem Zumra, rzecz o faszyzmie przenika określony, specyficzny pogląd na przedmiot podjętych rozważań. Kroński nie był wówczas marksistą. Miał natomiast za sobą rozległe studia z zakresu fenomenologii i był już uformowanym w tym typie analiz myślicielem. Pomiął więc niektóre aspekty faszyzmu, dotyczące np. jego genezy, jego społecznych, narodowych i instytucjonalnych powiązań oraz uwarunkowań wyraźnie zaznaczając, że pozostawił je poza polem podjętych badań, stąd znalazły się jakby na uboczu i w oczekiwaniu na inaczej zorientowanego krytyka. „Krońskiego zajął przede wszystkim wewnętrzny mechanizm (funkcjonowania faszyzmu – C.G.), sposób jego uformowania, czy też struktura oraz funkcje faszystowskiej ideologii w ich konfrontacji z klasycznymi ideałami humanizmu. W tym tkwi — zaznaczył Zumr — bezsporna siła tego studium”<sup>55</sup>.

---

<sup>54</sup> AJP.P: *Korespondencja J. Zumr – I. Krońska. List Ireny Krońskiej do Josefa Zumra datowany w Warszawie 12.XII.1967.*

<sup>55</sup> Por. J. Zumr: *Humanismem proti fašismu*, w: T. Kroński: *Fašismus a evropská tradice*, dz. cyt., s. 85-86.

Dla Zumra Kroński był myślicielem, dla którego humanizm okazał się nie tylko poglądem na świat, ale także niezbywalną dla ludzi ich życiową potrzebą i sposobem egzystencji. Był filozofem sokratycznego typu, który filozofii nie tylko uczył, lecz w pełni ja przeżywał. Ten to zasadniczy rys jego osobowości – pisał Zumr – jak tworzył rodzaj jej stałego elementu antropologicznego, tak scalał cały jego filozoficzny rozwój i spolegliwie chronił go jakimkolwiek doktrynerstwem. I dalej Zumr sformułował zdania najważniejsze w komentarzu do eseju Krońskiego: to stąd „jako jeden z pierwszych w Polsce mógł ocenić znaczenie młodego Marska. Mógł także podać nową interpretację Hegla, burząc pozorny Heglowski immoralizm i dowodząc historycznej możliwości negacji zła moralnego (...), ponieważ ludzki świat nie jest ani światem absolutyzowanych, ani tym więcej wyobcowanych wartości, nie jest też światem relatywnych, ani nie zobowiązujących stosunków”<sup>56</sup>. Była to najdalej idąca interpretacja zagadnienia „wyabsolutnionych wartości”, jaka w nawiązaniu do centralnych kwestii eseju Krońskiego podjęta została przez Zumra już we wczesnych latach po polskim wydaniu tekstu.

Należy stwierdzić w tym miejscu, że zbliżone do rozumienia przez Zumra poglądów Krońskiego dotyczących historycznej roli Hegla oraz wczesnych przymysłów filozoficznych Marksa, dało o sobie znać także w analizach, jakie podjął Bronisław Baczko. Ujawniły się niemal równocześnie z czeskim przekładem *Faszyzmu*, a wyraz najbardziej uporządkowany, zarazem pozbawiony przyjacielskich uniesień tak często zarzucanych tekstom uczniów Autora eseju, osiągnęły w haśle biograficznym, jakie Baczko poświęcił Krońskiemu w *Słowniku Filozofów*<sup>57</sup>. Tak ujęte spojrzenie na wykształcającą się myśl filozoficzną Krońskiego ściśle wiązało się z jego sprzeciwem wobec faszyzmu, z jego oryginalnym ujęciem istoty świadomości faszystowskiej jako lokującej wartości moralne, społeczne i polityczne w „horyzoncie zagadnień wyabsolutnionych”. W takim horyzoncie, pisał Baczko dobitnie – uwspółcześniając analizy Krońskiego poprzez ich odniesienie do

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 88.

<sup>57</sup> Por. B. Baczko: *Kroński Tadeusz Juliusz*, w: „Słownik Filozofów”. T. 1, dz. cyt., kol. 321–324.

alienacji i procesów alienacyjnej destrukcji europejskiej tradycji humanistycznej – wartości „zyskują byt samoistny na skutek wyizolowania ich od całokształtu wartości humanistycznych, gdy w postaci skrajnie wyalienowanej zostają wyniesione ponad prawdą i sumienie. W ‘horyzoncie zagadnień wyabsolutnionych’ człowieczeństwo zostaje zastąpione przez totalną i irracjonalną afirmację wartości w postaci wyalienowanej; wyzbyte humanistycznej treści, ujęte ‘w szpony cudzysłowu’, wartości stają się destrukcyjne wobec jednostek i osobowości, które je akceptują”<sup>58</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Baczek nie tylko ukazał sens formujący się oryginalnych poglądów filozoficznych Krońskiego otwierających perspektywę dalszych wnikliwych studiów nad kulturą i jej zagrożeniami, ale dowartościował sam esej. Taki sposób myślenia o rozprawie, słabo upowszechniony w minionych dziesięcioleciach, ostatnio ponownie, dzięki publikacjom wybitnych polskich filozofów i historyków filozofii, wraca do polskiej bibliografii filozoficznej oraz filozoficznego dyskursu. Andrzej Walicki w artykule otwierającym książkę polskich autorów poświęconą postaci Leszka Kołakowskiego, podjął także obecny w wystąpieniach przedstawicieli *Warszawskiej Szkoły Historii Idei* problem destrukcyjnych konsekwencji absolutyzacji wartości i w takim kontekście nawiązał do eseju Krońskiego. „Niebezpieczeństwo absolutyzacji – pisał Walicki – poddał analizie Kroński w *doskonałym studium* o nazizmie” (uwyrażnienie – C.G.)<sup>59</sup>.

---

<sup>58</sup> Tamże, kol. 322.

<sup>59</sup> Por. A. Walicki: *On writing intellectual history: Leszek Kolakowski and the Warsaw school of the history of ideas*, w: J. Migasiński (ed.): „Leszek Kołakowski in Memoriam”. Frankfurt am Main 2012, s. 23. Artykuł Walickiego warty jest skonfrontowania z wcześniejszą wersją tekstu z lat osiemdziesiątych pod tym samym tytułem, też opublikowaną w języku angielskim (w okresie pobytu w Australii) i dostępną w kilku wznowieniach po polsku, ponieważ zawarte w publikacji wątki tematyczne różnią się dziś przede wszystkim swą odmienną nośnością historyczną. W tekście pierwotnym zwraca uwagę w większym stopniu jego kontekst osobisty, który pozwalał na uwzględnienie swoistych, w pełni indywidualnych przemyśleń Walickiego, odróżniających go – jak dał temu wyraz – od „kierunku poszukiwań dominującego wśród uczestników baczkowskiego konwersatorium na temat historyzmu”. Artykuł przywołany, ten z 2012 roku, niczego nie zmienia w ujęciu ówczesnych dyskusji dotyczących specyfiki Warszawskiej Szkoły Historii Idei, natomiast aktualizuje, przywraca ważność i zachęca do

Przed niespełna dwoma laty ukazało się polskie wznowienie eseju Krońskiego, jego pierwsze wydanie książkowe, opracowane wraz z wyborem uzupełniających tekstów w formie posłowania i poprzedzone *Przedmową* przez Andrzeja Kołakowskiego (1942-2015). Już zdanie wprowadzające w literaturę książki jest pomocne dla czytelnika i zachęca do dalszych lektur filozoficznych. „Wedle zgodnej opinii czytelników – pisze A. Kołakowski – oceniających różnie, nawet przeciwstawnie, osobę i twórczość Tadeusza Krońskiego, esej *Faszyzm a tradycja europejska* stanowi najwybitniejszą pozycję w jego dorobku”<sup>60</sup>. Właściwa *Przedmowa* i sam esej zdanie to uzasadniają, pozwalając lepiej zrozumieć miejsce oraz rolę eseju w wykształcaniu się warszawskiego ośrodka studiów filozoficznych po przesileniu politycznym i społeczno-gospodarczym – umowa to oczywiście cenzura – *polskiego października*. Wydawca tomu trafnie zwraca uwagę na potrzebę powstrzymania tych krytyk osoby oraz wystąpień Krońskiego, które próbuje się przenieść na całą jego twórczość, także na esej dotyczący faszyzmu.

Esej z perspektywy lat jest z całą pewnością specyficzny w swej strukturze narracyjnej, zawiera wyostrenie emocjonalne i pominięcie problemu, w tym także świadomie popełnione. Natomiast przystępując do lektury *Faszyzmu*, dobrze będzie uprzytomnić sobie, że Autor tego studium bezpośrednio podpadał w okupowanej Warszawie, wraz z rodziną, pod stanowienia ustaw norymberskich, które należały do zasadniczych elementów programu narodowego nazistowskich Niemiec. Sama zaś *Przedmowa* zwraca uwagę na uderzającą w eseju umiejętność wykorzystania przez Krońskiego fenomenologicznych narzędzi analizy struktur myślowych, na swobodę w przywoływaniu wielkich idei europejskiej tradycji filozoficznej pomocnych w zarysowaniu rozumiejącej koncepcji wynaturzeń tych obszarów kultury współczesnej i życia ludzkiego, które uległy „rozhisteryzowanej zachłanności faszystowskiej”. Wreszcie nie sposób pominąć elementu z pozoru tylko

---

lektury studium Krońskiego poświęcone nazizmowi. Por. A. Walicki: *Idee i ludzie. Próba autobiografii*. Warszawa 2010, głównie s. 92-93.

<sup>60</sup> Por. T. Kroński; *Faszyzm a tradycja europejska*. *Przedmowa*, wybór i opracowanie A. Kołakowskiego. Warszawa 2014, s. 7.

zewnątrznego, można uznać – dekoracyjnego. Oto esej Krońskiego został wydany w ramach serii *Archiwum Warszawskiej Szkoły Historii Idei. Źródła*, a jego miejsce wśród dzieł tak zakwalifikowanych potwierdza już powtarzalna oraz bardzo starannie i czytelnie zaprojektowana okładka, eksponująca archiwalny i źródłowy charakter udostępnianych tekstów. W pełni zgadzam się z argumentacją redaktora serii A. Kołakowskiego co do trafności miejsca *Faszyzmu* Krońskiego wśród książek, które przybliżają nas właśnie do źródeł oraz dokumentują i pozwalają poznać najcenniejsze osiągnięcia filozoficzne *Warszawskiej Szkoły Historii Idei*<sup>61</sup>. *Faszyzm* Krońskiego należy do przedpola tej *Szkoły*, wprowadza w jej wczesne zarysy problemowe niesione przez nowe tematy i metody badań, ponieważ pozwala dostrzec różnorodność jej źródeł i pobudzającą moc ciągłości przemysłów nad pytaniami wnoszonymi przez historię oraz kulturę współczesną. Idea ciągłości polskiej tradycji filozoficznej, jedna z idei najbardziej niezbędnych do przywrócenia i ugruntowania w polskich studiach historyczno-filozoficznych, znalazła w książce Krońskiego, w jej losach po lata ostatnie, także w wewnętrznych ideowych więzach z przedstawicielami *Warszawskiej Szkoły Historii Idei*, znakomite potwierdzenie. To te okoliczności spowodowały, że na esej spojrziałem w szerszym kontekście wydarzeń, uwzględniając także ich tło czeskie i polsko-czeskie zbliżenia filozoficzne, pozostając z przekonaniem, że pełniej ukazują niezwykłość tekstu Krońskiego oraz dotychczasowych jego wydań.

W dyspozycji Krońskiej znalazło się, jak informuje jej list, „kilka egzemplarzy” czeskiego wydania eseju *Fašismus a evropská tradice*. Nic nie wiadomo, czy i do czyich rąk trafiły pojedyncze egzemplarze spośród tych, jakie posiadała. Rozporządzała nimi dowolnie, a trudno przyjąć by wszystkie z jakiś powodów bliżej nieznanych zachowała dla siebie. Cóż pozostaje? Ewentualny wgląd do prywatnych księgozbiorów osób (choć to dziś trudne i będzie coraz trudniejsze), co do których można przyjąć, że znalazły się wśród obdarowanych Zumrowskim przekładem *Faszyzmu*.

Korespondencja Zumra z Krońskim jest jednak ciekawa nie tylko dlatego, że pozwala poznać nieznanne dotąd szczegóły czeskiego wydania

---

<sup>61</sup> Tamże, s. 15 i nast.

eseju Krońskiego. Równie ciekawy i wręcz zdumiewający, bo całkowicie zaskakujący, jest jednoznacznie wskazany w listach zamysł przygotowania czeskiej wersji *Rozważań wokół Hegla*. W połowie 1966 roku wydanie eseju było już przesądzone i w tym samym czasie w Czechosłowackiej Akademii Nauk trwały rozmowy dotyczące edycji drugiej książki Krońskiego. Zumr przekazał do Warszawy, że w minionych dniach z Wydawnictwa *Svoboda* (przypominającego nieco *Książkę i Wiedzę*) otrzymał umowę potwierdzającą, że Wydawca zobowiązuje się wydać w jego przekładnie wraz z komentarzem *Fašismus a evropskou tradici*. W dodatkowym punkcie umowy wskazano, że przekład jeszcze w tym roku chciano przekazać do druku<sup>62</sup>. Poszło mniej sprawnie. Opóźnienie, jak na ten typ wydawnictwa, mieściło się jednak w granicach umiarkowanej zwłoki – książka ukazała się ostatecznie w końcowych miesiącach 1967 roku.

Następny przekaz zawarty w liście był mniej pomyślny. Dotyczył zupełnej nowości. „Za to Hegel – donosił Zumr – nieustannie napotykał na biurokratyczne bariery naszej Akademii – odnoszą się one co prawda nie do jednego tylko Hegla, lecz aktualnie już do wszelkiej produkcji filozoficznej. Sytuacja z papierem, a także z całym naszym przemysłem poligraficznym jest wprost katastrofalna, a do tego w najwyższym organie edytorskim, który o każdej książce decyduje, filozofia w ogóle nie ma przedstawiciela. Więc wniosek o wydanie *Rozważań* wnosimy ponownie i jeszcze nie tracimy nadziei”<sup>63</sup>.

Na list Zumra szybko odpowiedziała Krońska. Dziękując serdecznie za otrzymane z Pragi książki podziękowała także „za wiadomość, że przynajmniej esej o faszyzmie będzie się mógł ukazać po czesku. Może to będzie dobry początek, który utoruje drogę *Rozważaniom wokół Hegla*? Cieszę się bardzo, że w Pana przyjacielskim przekładzie (dostępny będzie esej — C.G.). Czy doda Pan – pytała Krońska – jakieś wprowadzenie: słowo o Tadeuszu i o okolicznościach, w jakich esej był pisany?”<sup>64</sup>.

---

<sup>62</sup> AJP.P: *Korespondencja J. Zumr – I. Krońska. List Josefa Zumra do Ireny Krońskiej datowany w Pradze 4.VI.1966.*

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tamże. List Ireny Krońskiej do Josefa Zumra datowany w Warszawie 21.VI.1966.



Powyższa część artykułu skupiona na osobie Josefa Zumra i jego doskonale spolegliwym oddaniu, a więc bezwarunkowym i niezawodnym, współpracy czeskich i polskich filozofów, ma u swej podstawy wyjściowy krok oraz pierwotny impuls, jaki w jej odnowę powojenną i rozwój wniósł Tadeusz Kroński. W ten sam sposób odczytuję wykorzystane fragmenty korespondencji J. Zumr – I. Krońska, ponieważ to, co w przytoczonych listach okazuje się istotnie ważne – poza całą otoką podjętych w nich, ale inaczej ważnych spraw – dotyczy Krońskiego jako filozofa i jego dorobku wydawniczego, który wśród Czechów spotkał się z zainteresowaniem oraz odzewem. Obecność Krońskiego w Liblicach i kontakty, jakie nawiązał z czeskimi filozofami i praskimi instytucjami naukowymi, nie przyniosły w swoim rezultacie jedynie opublikowanego w „Studiach Filozoficznych” artykuł Patočki. Efekty okazały się zróżnicowane i przy tym wartościowe. Do częstych należały bezpośrednie kontakty osobowe, także krótkoterminowe pobyty studyjne przeznaczone przede wszystkim dla potrzeb badań specjalistycznych. „Od początku lat sześćdziesiątych – tak ujął to Zumr – wśród gości praskiego Instytutu Filozoficznego znalazło się liczne grono polskich historyków filozofii. Źródła do filozofii średniowiecznej poznawał w Pradze prof. Jan Legowicz wraz ze swoimi uczniami i współpracownikami (...). Wszyscy mieli sposobność spotkania się na terenie Instytutu z Patočką i nie zdarzyło się, by Patočka nie znalazł czasu dla takich bezpośrednich kontaktów. Podobne wizyty, bywało że wielokrotne, składali w Pradze polscy koledzy zajmujący się filozofią nowożytną i przy tej okazji w sposób oczywisty zapoznawali się nie tylko z Patočką ale i z dalszymi czeskimi kolegami. Niektórych spośród przyjezdnych oprowadzałem do pracowni Patočki w jego domu, a zdarzało się, że wspólnie korzystaliśmy z możliwości poznania bogatego praskiego życia kulturalnego, odwiedzając sale koncertowe, bądź galerie sztuk plastycznych”<sup>65</sup>.

W progach własnego domu gości z Polski przyjmował także Zumr. Pomiął ten szczegół w artykule dopiero co cytowanym, za to uwzględ-

---

<sup>65</sup> Por. J. Zumr: *Jan Patočka a polští filosofové*, w: „Filozofia i czas przeszły. Profesorowi Czesławowi Głombikowi w 70. rocznicę urodzin”. Pod. red. Barbary Szotek i Andrzeja Norasa. Katowice 2005, s. 234-235.

nił we wspomnieniach z lat swej naukowej młodości, uroczyste świętując siedemdziesięciopięćciolecie urodzin<sup>66</sup>. Wspomnienia niosą ze sobą coś z urokliwej atmosfery duchowej Pragi z odleglejszych dziesięcioleci, a zarazem z surowych doświadczeń życiowych Zumra. Z końcem lat pięćdziesiątych Zurn przeniósł się wraz z rodziną do oddalonej od centrum Pragi peryferyjnej dzielnicy Libeň i tam, w „domku rodzinnym *Na Hrázi 14*” pamiętającym czasy, gdy Libeň był jeszcze podpraską wioską, przeżył lat niespełna trzydzieści. W Libni rozwinął swoje studia historycznofilozoficzne i prace translatorskie, ścisłe związki z miejscowym środowiskiem zapewniły mu przydomek „Libeňáka”, natomiast skromne *locum Na Hrázi* przyjęło nieoczekiwanie rolę, jaką w przyszłości spełniały pańskie dwory, czy arystokratyczne salony: stało się miejscem towarzyskich spotkań, dyskusji, prezentacji poglądów, także wykładów wybitnych osobistości czeskiego i zagranicznego życia kulturalnego i naukowego. Spełniało też zastępczo zadanie swoistej katedry dla tych uczonych, których czechosłowacka „normalizacja” pozbawiła katedr akademickich. *Na Hrázi* nie tylko umożliwiało koleżeńskie kontakty, ale sprzyjało wymianie badawczych doświadczeń tym, którzy oficjalnie musieli milczeć. Wśród częstych gości Zumrów był ówczesny bliski ich sąsiad Bohumil Hrabal (1914-1997), któremu z reguły towarzyszyli jego przyjaciele, wśród nich wybitni poeci, muzycy, graficy, rzeźbiarze. „Na przyjacielskie debaty – przekazał Zurn w części wspomnień tu najważniejszych – trafiali do nas filozofowie Robert Kalivoda, Karel Kosík, Jan Patočka, czołowy przedstawiciel czeskich surrealistów Vratislav Effenberger (1923-1986), a odwiedzali nas również zagraniczni goście, w tym niemieccy filozofowie Walter Biemel (1918-2015) oraz Ludwig Landgrebe (1902-1991), także Polacy Bronisław Baczko, Leszek Kołakowski i późniejszy polski ambasador w Pradze, bohemista Jacek Baluch”<sup>67</sup>.

Polsko-czeskie kontakty filozoficzne ujawniały się także w innych formach współpracy. Przez historyków filozofii obu stron została przygotowana i zrealizowana sesja naukowa poświęcona recepcji filozofii

---

<sup>66</sup> Por.: *Stopy a svědectví. Pamětní tisk Josefu Zumrovi k jubileu*. Publikaci k vydání připravil Václav Tomek. Vydal Filozofický ústav AV ČR. Praha 2003.

<sup>67</sup> Tamże, s. 22-23.

Hegla w krajach słowiańskich, która w dniach w 1-5 grudnia 1964 roku odbyła się w Warszawie<sup>68</sup>. Uważna lektura referatów, które wypełniły program sesji, pozwala dostrzec w niektórych wystąpieniach takie analizy i rozróżnienia pojęciowe, na których sens, historyczne kontakty i metodologiczną zasadność już wcześniej, w Liblicach, zwrócił uwagę Kroński. Kontynuowano wymianę wydawnictw i artykułów w czasopiśmie filozoficznych współpracujących z sobą redakcji<sup>69</sup>. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych grono praskich filozofów wystąpiło z inicjatywą przygotowania na jubileusz sześćdziesięciolecia Patočki książki pamiątkowej wypełnionej wyłącznie tekstami zagranicznych przyjaciół czeskiego Filozofa. Jak często w przypadku podobnych przedsięwzięć autorzy spóźniali się ze złożeniem artykułów, wskazał Zumr, a z kolei po roku 1970 nie było żadnej możliwości, by w Czechosłowacji księga taka mogła się w ogóle ukazać<sup>70</sup>. Gdyby nie zagraniczny Wydawca i pomoc w jej edycji ze strony długoletniego przyjaciela Patočki Waltera Bielma z Aachen, księga, z nadanym jej już tytułem *Die Welt des Menschen – Die Welt der Philosophie*, pozostałaby tylko szlachetnym pomysłem<sup>71</sup>. Wydana ostatecznie w 1976 roku wraz z tekstami trzech polskich autorów<sup>72</sup>, mogła uchodzić – przy niewielkim tylko wyprzedzeniu czasu – za dzieło przygotowane z myślą o kolejnym, bardziej

---

<sup>68</sup> Por. R. Panasiuk: *Polsko-Czechosłowacka sesja naukowa poświęcona słowiańskiemu heglizmowi*. „Studia Filozoficzne” 1965, nr 2, s. 228-231; także J. Zumr: *Hegel a Slované*. „Filosofický časopis” R. XIII, 1965, č. 2, s. 398-402. Komplet referatów wydany został w: *Der streit um Hegel bei den Slawen*. Wissenschaftliche Redakteure Karel Kosik, Josef Zumr. Editoren Jan Garewicz, Irena Michňáková. Prag 1967. Nadto referaty polskich autorów opublikowano w: *Polskie spory o Heglu 1830-1860*. Warszawa 1966.

<sup>69</sup> Por. J. Patočka: *Międzynarodowy Kongres Hegłowski*. „Studia Estetyczne”. T. 2, Warszawa 1965, s. 107-112. Był to drugi artykuł Patočki, jaki ukazał się w polskim przekładzie, tym razem z inspiracji Stefana Morawskiego, w specjalistycznym polskim czasopiśmie filozoficznym.

<sup>70</sup> Por. J. Zumr: *Jan Patočka a polští filosofové*, dz. cyt., s. 236.

<sup>71</sup> Por.: *Die Welt des Menschen – Die Welt der Philosophie*. *Festschrift für Jan Patočka*. Herausgegeben von Walter Biemel und dem Husserl-Archiv zu Löw. Haag 1976.

<sup>72</sup> Do księgi jubileuszowej, ofiarowanej Patočce, artykuł złożyli spośród polskich autorów: I. Krońska: *Atome und Menschen*. Die Anthropologie in der Physik Epikurs, tamże, s. 159-176; B. Baczeko: *Zum Problem der Leiblichkeit in der Anthropologie von Marx*, tamże, s. 251-269; L. Kołakowski: *Richard Avenarius et le suicide apparent de la philosophie*, tamże, s. 270-284.

zaawansowanym jubileuszu Patočki, jego siedemdziesięcioleciu, a jeszcze mniej ją dzieliło od tragicznych dla czeskiego Filozofa wydarzeń z początków 1977 roku: księga zrodzona z przyjaźni i szacunku dla jego twórczych sił ducha upamiętniałaby ludzkie przemijanie, stałaby się księgą pośmiertną. Patočka zmarł w Pradze 13 marca 1977 roku – pochłonęła go choroba niebezpieczna, znana tym, którzy w tamtych latach mieli odwagę upomnieć się o wolność. Patočka był jej *rzecznikiem*.

Katowice, styczeń 2016 r.